Ner 297. ROK 1845. WTOREK 30 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4, 094	+ 0° 5	1, 68	Pł. Zachodni średni	Chmury	
28	2	0, 541	+ 2, 5	2, 30	,, ,,	Pochmurno	
	10	26 11, 115	+ 2, 3	2, 27	,, słaby	,,	Deszcz
	6	26" 11"' 904	+ 1°, 8	2, 07	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
29	2	27 2, 780	+ 1, 4	1, 65	Zachodni mocny	Chmury	
	10	4, 840	+ 1, 4	1, 76	,, ,,	Pochmurno	Snieg

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Stycznia 1846 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10. *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nr. 6065 D. G S.

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Nie pierwsza to już jest do Was Szanowni Obywatele i Mieszkańcy W. M. Krakowa w podobnéj porze i w takimże samym przedmiocie odezwa, którą Senat obecnie powtarza.

W miejsce przesyłania sobie z rozpoczęciem Nowego Roku wzajemnych oświadczeń życzliwości, zwykliście zastępować ten zwyczaj pełnym ludzkości czynem., to jest: niesieniem ofiar ku wspomożeniu ubóstwem dotkniętych bliźnich Waszych.

Gdy ci przy obecnéj drogości artykułów pierwszych potrzeb życia, więcéj jak kiedyindziéj potrzebują wspomożenia Waszego, zechcijcie przeto z zwykłą Wam zawsze skwapliwością w niesieniu ulgi cierpiącym pospieszyć z złożeniem na ten cel ofiar jakich Wasza możność dozwoli; będzie to grosz wdowi, za który znajdziecie nagrodę w szlachetnych sercach Waszych i w błogosławieństwie tych, którym dobroczynność Wasza wsparcie przyniosła.

Przyjmowaniem tych ofiar podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich zatrudnia się upoważniony do tego Pan Wincenty Pisarzowski Sekretarz Dziennika Głównego Senatu a mianowicie w Biórze Sekretaryatu Jlnego Senatu w godzinach od 9téj z rana do 2giéj po południu, w późniejszych zaś godzinach w mieszkaniu swem pod L. 202 przy ulicy Grodzkiéj na 2 piętrze.

Zaraz zaś po Nowym Roku składki uzbierane, pomiędzy osoby najwięcéj tytułów do wsparcia wykazujące rozdzielone zostaną, a następnie lista osób które też składki wniosły z wyrażeniem szczegółowem kwot ofiarowanych, niemniéj sposób dokonanego rozdziału drukiem ogłoszone będą.

Kraków dnia 16 Grudnia 1845 r.

Prezes Senatu
SCHINDLER
Za Sekretarza Jlnego Senatu
S. Popielecki.

(3r.) *Nowakowski* Sekr. D. K. Senatu.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 12 *Grudnia.* —

Dnia 25 listopada obchodzoną tu była uroczystość 25 letniego istnienia szkoły artyleryjskiéj. Szkoła ta do kształcenia oficerów, istnieje od dnia 9 maja 1820 roku Dzieli się ona na dwa oddziały: oficerów i junkrów. Z 1195 uczących się, w ciągu lat dwudziestu pięciu, wyszło oficerów do artylleryi gwardyjskiéj 86, do polowéj 519; ogółem 605, czyli więcéj niż połowa liczby tych, którzy się uczyli.

— *Paryż* 12 *Grudnia.* —

Moniteur Algierien z d. 30 i *Echo d' Oran* z d. 29 listopada, zawierają następujące wiadomości: »Bu-Maza, wyparty z okolicy miast Tenes i Orleansville przez dwie kolumny jenerała Comman i pułkownika d'Arbonville, zwrócił się szybko w towarzystwie swych jeźdźców ku południowi między Teniet-el-Had i Tiaret.

Pokoleuia tych okolic, przez które marszałek Bugeaud nie dawno co przeszedł, podburzył on na nowo i połączył z swoim gumem pokolenia Uled-Bessam i Beni-Meidam przeciwko którym Bugeaud w pochodzie swym do Teuied-el-Had kazał jenerałowi Jussuf wykonać razzię. To wkroczenie Bu-Mazy rozpościera w całéj téj okolicy przestrach i zamieszanie. Poruszenie Bu-Mazy ku granicy Małéj pustyni nastąpiło w tym samym czasie, kiedy Abd-el-Kader wykonał z Bogar wycieczkę ku południowi. Wprawdzie Abd-el-Kader zwrócił się znowu na zachód, po skraju prowincyi Tell; ale ponieważ właśnie przeciąga ponad granicą tego kraju, który Bu-Maza obecnie podburza, mógłby więc korzystać z téj okoliczności i przez prowincyę Tell powrócić do prowincyi Maskary.

»Według wiadomości otrzymanych w Oranie, przez Mostaganem o działaniach marszałka Bugeaud i jenerała Bourjolly, pierwszy podbił kilka plemion na prawym brzegu rzeki Bin, a ostatni ubił Flittom w kilku potyczkach 400 ludzi; obie kolumny przyprowadziły do Bel-Hassem kilkuset jeńców arabskich ze znacznemi łupami.

»W Oranie otrzymano zaspokajające wiadomości o losie jeńców francuzkich znajdujących się w ręku Abd-el-Kadera. Liczba ich wynosi przeszło 200; strzeżeni są w deirze Emira w państwie marokańskiem, gdzie im przeznaczono namioty; otrzymują też same racye, jak żołnierze Abd-el-Kadera, ale naturalnie bardzo szczupłe.«

»Jenerał Cavaignac otrzymać miał list od porucznika Lacoste, dyrektora spraw arabskich w Tiaret, o którym niedawno słychać było, że w okolicy tego miasta zdradziecko zamordowany został przez pokolenie, które go dla zagodzenia sporów było wezwało. Lacoste donosi więc teraz, że pokolenie to podstępnym sposobem zabrało jego i towarzyszących mu strzelców do niewoli, że ciż strzelcy zostali zabici, ale on przez Beni Misellama ocalony i do Abd-el-Kadera będącego podówczas w Saidzie zaprowadzony został. Emir przyjął go życzliwie i kazał mu dać suknie i konia, aby mógł wygodnie odbyć drogę do jego deiry w kraju marokańskim.«

— *Dnia* 13 *Grudnia.* —

Zapewniają, że jeżeli ministerstwo angielskie nie będzie rekonstytuowane na dzień 25 grudnia, gabinet francuzki odroczy otwarcie izb do dnia 6 stycznia.

Rząd mexykański ma przysłać do Paryża nadzwyczajnego posła, celem przywrócenia stosunków przyjacielskich między Francyą i Mexykiem.

Następujący list ogłoszony przez *Heraldo* z d. 6 grudnia, zawiera szczegóły dość dokładne o stosunkach Francyi z Marokiem:

»*Gibraltar* 30 *listopada.* Pospieszam z udzieleniem nowin, jakie tu nadeszły z Tangieru. Kommissarz, którego Francya wysłała ostatnią razą do Rabat, był bardzo dobrze przyjęty, i zdaje się, że mu się udało załatwić wszystko z korzyścią dla Francyi. Te układy miały przyjść do skutku pod następującemi warunkami: Sułtan wyda rozkazy, aby siła zbrojna znajdująca się w Fez udała się ku granicom Algieryi pod dowództwem jednego z jego krewnych. Gubernatorowie Riffu, Uszdy i Tezy zostaną usunięci, z powodu że niedbale wykonali instrukcye polecone im przeciw Abd-el-Kaderowi. Ben Abu mianowany będzie gubernatorem pierwszego miejsca i postawiony będzie na czele wojska potrzebnego do utrzymania pokoleń pod jego rozkazami. Nakoniec Sułtan napisze list do króla Francuzów, w którym powtórzy swe przyrzeczenia i zapewni wprowadzenie ich w wykonanie. List będzie doręczony przez gubernatora Tetuanu, który się udaje do Paryża jako poseł.

Rozwiązanie ministerstwa angielskiego jest przedmiotem uwag wszystkich tutejszych dzienników; ale o wpływie, jaki wywrzeć może przejście zarządu z rąk torysów do rąk wigów, wspominają tylko *Courier français* i *Siècle.* Pierwszy dziennik mówi w tym względzie: »Usunięcie się torysowskiego ministerstwa zadaje cios ministerstwu Guizota, z pod którego trudno mu się będzie wydźwignąć.«

Uważają tu za tak pewne, że królowa angielska na przyszłą wiosnę przybędzie do Paryża, że już jest o tem mowa, iż dana będzie dla niéj świetna uczta w ratuszu.

Przybycie posła marokańskiego do Francyi, według doniesień z Afryki, opóźni się o kilka dni. P. Pourcet, kapitan w sztabie ministra wojny, i p. Urbain, tłómacz armii francuzkiéj w Afryce, oczekują na niego w Marsylii, aby ztamtąd towarzyszyć mu przez Lyon, Besançon i Metz do Paryża.

Jour. des Déb. donosi z Algieryi: »Spieszny odwrót Abd-el-Kadera czyni mało nadziei aby go można doścignąć. Zwraca on się na północ od Dzebel-Amur do słonego jeziora Szot el Szergi, zkąd przez Frenda będzie mógł powrócić do zachodniéj prowincyi, jeżeli obecność jenerałów Korte i Gery w Daja i Saida nie zmusi go udać się do Sebdu, w powiecie Tlemcen:

»Bu Maza, który się udał ku zachodowi od Teniet el Had i tam podburzył niektóre pokolenia, został przez nadejście jenerała Jussuf zmuszony powrócić do kraju Flittów; według ostatnich wiadomości znajdował on się w Fum el Okbar, na południe od Takedempt, 4 mile od warowni Tiaret. Ale znowu zjawił się nowy Szeryf nazwiskiem Hafe Rasu; pobudził on do powstania pokolenie Beni Bu Duau o 10 mil na północny zachód od Tenied el Had.

»Kolumny marszałka Bugeaud, Lamoricière i Bourjolly mają teraz, jak się dowiadujemy, otoczyć zupełnie kraj Flittów, naprzeć do kupy pokolenia a następnie zmusić je do poddania się na łaskę i do oddania broni i koni; jest to jedyny uspokoić mogący środek, który późniéj ma być zastósowany do wszystkich pokoleń. O

tem, co się dzieje na granicy prowincyi Oran i na granicy marokańskiéj, dowiedziećby się tylko można przez jenerała Cavaignac, który z 3000 ludzi w kierunku do Tlemseu stoi, ale związek tego miasta z Oranem jest ciągle jeszcze przerwanym.

— *Londyn* 10 *Grudnia.* —

Times pisze, że ma powod sądzenia, iż po odbytéj może dziś radzie tajnéj na wyspie Wight, wszelkie wątpiwości względem postanowienia ministrów na korzyść zupełnego zniesienia praw zbożowych, usunięte zostaną. »Jeżeli od czasu naszego zapowiedzenia—mówi *Times*—jaki członek gabinetu nie czuje się zdolnym tak wielkiemu zadaniu zadosyć uczynić i wygodniejszą ostateczność wybrał, to za dwa dni wiadomem będzie, jak mocnem jest ministerstwo, i jak wielkie są trudności do usunięcia. Jakibądź przyjmie kształt teraźniejsze zdarzenie, jakiejbądź radości doznają nasi przeciwnicy z powodu mniéj dosłownie spełnienia się naszego zapowiedzenia, to za jeden lub dwa dni dowiemy się o zezwoleniu naczelników konserwacyjnych na zupełne zniesienie praw zbożowych.«

Zwrot, jaki *Times* nadaje toczącéj się kwestyi zbożowéj, daje powód do wierzenia wieściom o wystąpieniu p. Peel z gabinetu, zwłaszcza, że *Times* znajduje niepodobieństwo, aby członkowie gabinetu zgodzić się na jedno mogli, i daje do poznania, że większa część gabinetu składać się będzie nie tak z ludzi wielkich talentów, jak raczéj z ludzi wysokich stopni.

Lord Major Plymouthu, na prośbę około 1000 znakomitych obywateli zwołał na dzień 12 zgromadzenie, na którem uchwalony ma być adres do królowéj względem teraźniejszego niespokojnego stanu kraju. Lord Ebrington i inni znakomici mężowie, którzy dotąd byli neutralnemi, znajdować się będą na tem zgromadzeniu. Z innych miast dowiadujemy się o podobnychże demonstracyach.

Stronnicy monopolu zbożowego nie są także nieczynni; ich związek w Essex zgromadził wczoraj swych członków pod przewodnictwem Xcia Richmond i ułożyli do rządu przedstawienie przeciw samobójczemu krokowi, jaki rząd względem praw zbożowych ma zamiar przedsięwziąść.

Dziennikarstwo londyńskie, które w swym składzie od wielu lat żadnéj znacznéj nie doznało zmiany, podczas gdy w Paryżu tuzinami powstawały i upadały nowe pisma, — powiększone zostanie od 1 stycznia nowym dziennikiem politycznym p. t.: *Daily News*, na założenie którego złożono w gotówce 350,000 fst. (przeszło 14 milionów złp). Dickens, Bulwer i inni sławni literaci mają mieć udział w tem przedsięwzięciu.

Times donosi, że Xiążę Waldemar pruski towarzyszyć będzie wojsku angielskiemu pod wodzą Henryka Hardinge, aby mieć udział w wyprawie za rz. Sutlecz.

— *Madryt* 6 *Grudnia.* —

Deputowani Sartorius i Zaragoza otrzymali od ministerstwa za odstąpienie od redakcyi dz. *Heraldo*, summę 30,000 piastrów. Wiadomo, że dziennik ten, dotąd najzaciętszy nieprzyjaciel panującego stronnictwa, został przez ministerstwo zakupiony. Prócz tego mówią, że pan Sartorius zostanie posłem w Lisbonie, w miejsce pana Gonzales Bravo.

Wychodźcy hiszpańscy ze stronnictwa rewolucyjnego poruszają z Marsylii wszelkie sprężyny, aby znown naruszyć spokojność półwyspu. Rząd zna ich plany i przez zaufanego urzędnika uwiadomił o wszystkiem jlnego kapitana Katalonii. Jenerał Roncali otrzymał pozwolenie przybycia tu w celu naradzenia się z ministrami.

Także Infant Henryk prosił o pozwolenie przybycia tu z Kadyxu do familii swojéj.

Jeden z dzienników tutejszych otrzymać miał wiadomość, że Król neapolitański wyrzekł się już planu zaślubienia Hrabiego Trapani z Królową hiszpańską. Wszakże twierdzą tu, że Król Francuzów więcéj niż kiedykolwiek nalega teraz na ten związek.

— *Bejrut* 26 *Listopada.* —

Protestancki biskup Jerozolimski, p. Alexander, umarł w podróży do Kairu przez pustynię.

— *N e w - J o r k.* —

(Z *Tyg. Peters.*) Następujący rozkaz urzędowy ogłoszony tu został: »Minister rossyjski w Washingtonie uwiadomił Sekretarza Stanu, że rząd cesarstwa pragnąc dać skuteczną opiekę posiadłościom rossyjskim w Ameryce północnéj przeciw przywłaszczeniom i innym wkraczaniom okrętów cudzoziemskich, upoważnił kompanię rossyjsko-amerykańską do utrzymywania straży krążącéj (croiser) wzdłuż wybrzeżów. W skutek tego zabrania się okrętom amerykańskim uczęszczać do mórz, zatok i portów zacząwszy od przylądka północnego do 54 stopnia 40 minuty szerokości.«

Rozmaitości.

BITWA POD HODOWEM

Opowiadanie Szlachcica z czasów Sobieskiego.
przez Ad. Am. Kosińskiego.
(Ciąg dalszy.)

Wspomniałeś jednak że podał warunki.

Tak, lecz mnie się one tylko i mojego orszaku dotyczyły, nas gotów był puścić wolno, bez okupu nawet.

Stolnik czoło pochmurzył. -- Cóż więc postanowiłeś.

Cóż! możeszże pytać się Waszmość? nie jestemże Polakiem i szlachcicem? Gdy mamy zginąć, zginiemy pospołem.

W wąwozie pokazał się ten sam Tatar, który niedawno chciał zawierać układy; w ręku trzymał bogaty zawój turecki. Zdziwieni nieco zbliżyliśmy się do niego; on przystąpił do rotmistrza.

A więc ostatnie wasze słowo jest to, które

Sułtanowi dałeś; nie przyjąłeś bezpieczeństwa, gdy ono ogólnem nie może być, postanawiasz zginąć raczéj, niż opuścić przyjaciół?

Tak! — odparł młodzian — to moje niezłomne postanowienie.

Tatar milczał chwilę, niby zdziwiony hartem duszy młodziana; wreszcie rzekł:

Posłuchaj mnie pilnie, posłuchaj słów, które ci Sułtan przez moje usta przesyła: każe on cię zapewnić, że gdyby nie święta przysięga, którą Hanowi i sobie samemu uczynił, że zmiłowania nikomu z poddanych tego kraju nie da, puściłby nietylko ciebie, ale wszystkich mieszkańców tego sioła wolno. Gdy przecie tak nie może być, a ty uparłeś się koniecznie walczyć, jakkolwiek słusznie obrażony dziwnym uporem, jeszcze myśli o twem bezpieczeństwie i zdrowiu. Jako dowód masz ten zawój, jego on głowę zwykle pokrywa, zna go cała orda. W bitwie, która za chwilę nastąpi, włóż go, a możesz być pewnym, że nikt z ordy nie będzie śmiał przynieść ci obrazy.

Podał bogatą chustkę. Ze wstrętem odsunął ją młodzian. — Powiedz panu swojemu, że Polski szlachcic nie przyjmie podobnéj ofiary, nie lęka się on śmierci i potrafi śmiało stawić jéj czoło. Odrzuciliście warunki jakie podałem, nie pozostaje mi więc nic, jak bój i zgon; strzeżcie się jednak! zanim ja zginę, tysiące waszych polegnie.

Ałłah hu ekber! — pomruknął zdziwiony Tatar; — zarozumiały jesteś Giaurze, któż gardzi podobną łaską?

Ona hańbą dla mnie byłaby, sromotą dla starożytnego mojego imienia. Idź i powiedz to panu swojemu: jeżeli chce boju, jak wszystkich co tu widzisz, tak i mnie znajdziesz do niego gotowym.

Tatar, mrucząc jakieś niezrozumiałe w swoim języku wyrazy, odjechał.

Stolnik uścisnął rękę młodzieńca i rzekł:

Dzielnym jesteś rycerzem, Mospanie! otóż co lubię! otóż jakim każdy szlachcic powinien być! — powtórzył uścisk i dodał:

Czemuż o moim szacunku innym i oczywistym sposobem nie mogę cię przekonać? czemuż zadość twoim skłonnościom nie jestem w stanie uczynić? Bóg widzi, mieć takiego człowieka w rodzie, zaszczytem byłoby, ale; znasz przeszkody.

Młodzian zasępił czoło. — Dziękuję ci za te oświadczenia Panie Stolniku, miło one pocieszają serce. Ależ — dodał boleśnie — nie pora mówić o tem, Tatarzy się ruszają, walka nas czeka.

Istotnie nowa zawiązała się potyczka. Skłoniony rozkazem Stolnika, nie mogłem wziąść w niéj udziału, z trwożną jednak bacznością śledziłem wszystkie jéj koleje. Pokrzepieni świeżemi posiłkami, a co nadewszystko, zagrzani przytomnością wodza, który nie w jednéj potyczce tak w tym kraju jak i w Niemczech i Węgrzech do zwycięztwa wiódł ich, z podwójną wściekłością i zapałem ruszali się do boju Bisurmani; próżne były usiłowania, męstwo i odwaga naszych. Po półgodzinnéj utarczce zdobyli wąwozy i wbiegli do wsi.

Dzięki przecież poprzednio wziętym środkom obrony, przekopom i wałom, jakoteż i naturalnemu położeniu miejsca, ruchy dziczy nie były ani tak stanowcze, ani tak szybkie, jakby się należało spodziewać. Co chwila nowe znajdowali przeszkody: to rów, opłotek lub samołówkę wilczą. Rozszerzyć się także nie mogli, i w większéj części tylko pieszo zmuszeni byli walczyć. A tak Stolnik jak rotmistrz z bacznością wytrawnych żołnierzy, z pewnością doświadczonych wodzów, korzystali z najmniejszéj sposobności szkodzenia im, i za każdym razem, gdy nieznośna kurzawa dozwoliła dojrzyć pole walki, widzieliśmy obudwóch jak na czele dzielnych rót swoich przeważnie walczyli; wszędzie gdzie szli, pochód ich naznaczony był stosami trupów, potokiem krwi. Była to walka tak zacięta, tak uporczywie z jednéj i drugiéj strony wiedziona, jak mi się nigdy w reszcie zawodu rycerskiego nie dało widzieć, a przecież byłem świadkiem wszystkich, które Karol XII. staczał u nas, i pod Półtawą też byłem, i późniéj w Gdańskiéj za Leszczyńskiego wyprawie.

I ten bój trwał już blisko dwóch godzin. Wreszcie jedna i druga strona niby jednocześnie osłabione, poprzestały go, kurz opadł nieco, mogliśmy więc uważać skutki krwawe, rozprawy. Straszne one były! gdzieś spojrzał, trupy lub ranni, rozrzucona w nieładzie broń, ziemia krwią zbroczona, rowy i doły zabitemi i umierającemi napełnione do wrębów.

Jak w poprzedniéj bitwie, tak i teraz strata Tatarów była ogromna, nikt przecież z nas nie wznosił radosnych okrzyków, wszyscy pojęliśmy okropne położenie nasze i współbraci. Tatarzy zajmowali większą część wsi od wąwozów do cerkwi; nasi, uszczupleni w liczbie, to się sadowili po domach, to z Stolnikiem i Rotmistrzem kupili się na trakcie, gotowi jak zawsze zwyciężyć lub zginąć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Grudnia.

Muradoff Sergii, Antonoff Michał, Alchat Salc, Alexandroff Szymon, De-Kapp Karolina, Koźmińska Sabina ob., Riedl Michał, Sołtyk Marcelli ob., Jackowska Antonina z Polski; — Kusmin kuryer porucznik ces. ros., Beess Józef, Lenibegoff Józef Stünzi Jakób z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Sroczyński Emmanuel ob., Kusmin kuryer porucznik ces. ros., Sołtyk Henryk hr., Wiśniewski Tomasz, do Polski; — Szymański Jan ob., do Galicyi.